



GŁOS TOMASZOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PONIEDZIAŁEK, 26 KWIEŃNIA 1948 ROKU

Nr 114 (1042)

WALKA O SOCJALIZM

to dziś walka o jedność

Referat Sekretarza Generalnego Polskiej Partii Socjalistycznej
tow. J. Cyrankiewicza na Radzie Naczelnej

WARSZAWA (PAP). Na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS, które odbyło się w dniu 23 kwietnia b.r. sekretarz generalny PPS — premier tow. Cyrankiewicz wygłosił referat na temat nowego etapu zdążającego do jedności organizacyjnej obu partii robotniczych. Obszerne streszczenie tego referatu podajemy poniżej.

Na wstępie swego przemówienia sekretarz generalny PPS tow. premier Cyrankiewicz podkreśla, że chciałby w referacie uwzględnić kilka dodatkowych momentów w sytuacji wewnętrznej na nowym etapie, które ze szczególną wyrazistością uwydatniły się w ostatnim okresie. Jednym z takich momentów jest trudność uchwycenia w naszych polskich warunkach tego co jest prawicą socjalistyczną. Bardzo często — mówi tow. premier — gdy realizujemy takie czy inne posunięcia organizacyjne, pada pytanie, gdzie jest ta prawica, ktoż jest ta prawica, skoro wszyscy stoją na gruncie linii partyjnej.

Prawica ma u nas swoją własną drogę przystosowaną się do warunków rzeczywistości. Byłoby naiwnością szukać w Polsce ludzi mówiących językiem Blumów, Saragatów czy Bevinów. Wystąpienia prawicy ujawniają się w Polsce w zupełnie innych formach, niż na Zachodzie. Można by przytoczyć wiele przykładów, któreby nam pomogły zdefiniować i określić pojęcie prawicowości. Będziemy je prezentować — podkreśla mówca — członkom partii w ramach naszej pogłębionej obecnie, rozszerzonej pracy wychowawczej, szkoleniowej i ideologicznej.

Co jest prawica w PPS

Chcę wskazać przykładowo na kilka momentów ażeby udowodnić, jak można ustalić w naszych warunkach, co jest prawicą, defetyzmem, czy kapitulancstwem.

Jeden z takich przykładów dotyczy oceny roli Związku Radzieckiego

Mówca przypomina w tym miejscu rezolucję październikową CKW PPS, w której znajduje się obszerny ustęp poświęcony analizie sytuacji międzynarodowej i osiągnięciu ruchu robotniczego.

Tylko na wschodzie i południu Europy, a więc tam, gdzie zbrojna ręka kapitalistycznego konserwatyzmu nie dotarła, gdzie natomiast dotarła pomoc rewolucyjnych wojsk Związku Radzieckiego rewolucja ludowa zdołała utrwalić swą władzę, przeprowadzić reformy społeczne i podjąć budowę nowych ustrojów, przeciwstawiając się naciskowi sił kapitalistycznych z Zachodu.

To sformułowanie było jasne — stwierdza mówca. — Oznaczało ono, że kilkudziesięcioletni dorobek walk i doświadczeń polskiej klasy robotniczej mógł ujawnić się dzięki likwidacji okupacji hitlerowskiej, nie mogło to być wynikiem odosobnionej walki polskiej klasy robotniczej, ani nawet polskiego narodu, ani nawet narodów Europy. Stało to się możliwe dzięki zwycięstwu aliantów nad Niemcami, a w szczególności, dzięki decydującej roli potencjału gospodarczego, ideologicznego i wojskowego Związku Radzieckiego.

Wyzwolenie rzyński był nam ZSRR

Drugim decydującym elementem powodzenia polskiej rewolucji stał się fakt, o którym mowa październikową rezolucją CKW, a mianowicie, że wyzwolenie tych terytoriów spod okupacji niemieckiej nie było dziełem Anglosasów, lecz dziełem Armii Radzieckiej. Dopiero ten fakt odsunął od Polski to, co nazwamy okrażeniem kapitalistycznym.

Związek Radziecki — mówi dalej tow. premier — po swej rewolucji październikowej mógł skutecznie, ale także krwawo i ciężko walczyć tylko lat z okrażeniem kapitalistycznym. Skuteczność ta wynikała m. in. z umie-

jętnego wykorzystania przez kierowników rewolucji październikowej wszystkich rozporządzalnych elementów. Wśród tych elementów ogromną rolę odgrywała wola i jedność rewolucyjna mas, przestrzeń terytorialna kra-

ZSRR ostoją-przeciw imperializmowi

Mówca zastanawia się następnie nad pytaniem, co się mogło stać w naszym kraju i w każdym innym kraju Europy o zupełne innych danych.

Masy ludowe Polski na gruncie swoich i innych doświadczeń, na tle długoletniej walki, zdołały być niewątpliwie fizycznie i ideologicznie do tego, aby pokonać w walce rewolucyjnej: rodzimą reakcję kapitalistów i obszarów, aby urobić władzę i przeprowadzić zasadnicze reformy. Ale w żadnym kraju nie ma dziś walki klasowej skutecznej i pełnej, która nie miałaby swego przedłużenia międzynarodowego. Znaczy to, że każdej walce klasowej poszczególnego narodu towarzyszy i towarzyszyć będzie w przyszłości z jednej strony międzynarodowe poczucie solidarności mas pracu-

Prawica socjalistyczna na służbie reakcji

W skrócie sprawa wygląda w ten sposób: własny, rodzimy ruch wyzwoleni, mobilizujący masy, dokonuje twórczych przemian społecznych. Wspierany jest on niewątpliwie doświadczeniami walk i osiągnięciami rewolucyjnymi międzynarodowego ruchu robotniczego, a w szczególności doświadczeniami walk o realizację socjalizmu w Związku Radzieckim. Chroniony zaś przez faktyczny wyraz tej międzynarodowej solidarności — w naszym wypadku — przez fakt stworzenia podstaw i perspektyw dla demokracji ludowej po przez sojusz z ZSRR.

Wiadomo, co na to mówi reakcja i międzynarodowa prawica socjalistyczna. Międzynarodowa prawica socjalistyczna zwalcza ruch komunistyczny, pogłębiając rozbięcie w ruchu robotniczym, zwalcza Związek Radziecki, jako

ju, liczbą ludności i samowystarczalność surowca która stała się bazą dla rozbudowy potencjału gospodarczego ZSRR, potencjału, który odegrał później decydującą rolę w zmaganiach z faszyzmem i umożliwił rozerwanie pierścienia okrażenia. Rozerwanie tego pierścienia w wyniku ostatniej wojny, stworzyło nowe perspektywy rozwoju dla Związku Radzieckiego i dla krajów sąsiednich, dla dalszego zwycięskiego marszu socjalizmu na całym świecie w Europie i Azji.

Wobec tego, wyrażając się — w naszym wypadku — czynną pomocą Związku Radzieckiego, a równocześnie towarzyszyć jej będzie brutalna interwencja imperializmu. Premier cytuje tu przykłady Hiszpanii, Grecji, Indonezji, Włoch i Chin.

Międzynarodowa interwencja imperializmu przejawia się albo w okrażeniu, albo w rozbijaniu obozu lewicy, w prowokowaniu w odpowiednim momencie wojny domowej w danym kraju, albo wreszcie w wyraźnej interwencji zbrojnej. Reka imperializmu jest tylko tam za krótka, gdzie międzynarodowa solidarność mas pracujących ochrania rewolucję danego kraju. Najskuteczniejszym wyrazem tej ochrony jest czyn i pomoc realna.

obcą sobie państwowość. Międzynarodowa prawica socjalistyczna nie docenia faktu, że ZSRR jest państwem socjalistycznym, a więc z natury rzeczy sojusznikiem sił postępowych. Prawica czyni to rzekomo w interesie „swojego” państwa. Mówca przytacza w tym miejscu przykład Francji, która siły prawicy społecznej i burżuazji, konsekwentnie podporządkowuje obcemu imperializmowi. Szczytowa treścią ideologiczną tego imperializmu jest próba montowania frontu interwencji przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciw państwu demokracji ludowej.

Jaką treść społeczną miałaby ta próba interwencji przeciwko Związkowi Radzieckiemu? Byłoby to nie tylko walka z budującymi socjalizm ludami Związku Radzieckiego, ale byłaby to również walka przeciw siłom postępu we własnych krajach i przeciw perspektywom



socjalizmu w tych krajach. Byłoby to próbą zduszenia ośrodka realizacji socjalizmu, byłoby to równoznaczne z pozostawieniem sił postępowych własnego kraju na zagładę przez międzynarodowy kapitalizm. Takie byłyby ostateczne konsekwencje polityki zdrady, prowadzonej przez międzynarodową prawicę socjalistyczną.

Zapyta ktoś, co to ma wspólnego z naszą prawicą, gdzie u nas jest taka prawica, która mówiłaby o Związku Radzieckim, to samo co Blum, Aftles czy Saragat. Prawica polska lekceważy przede wszystkim dorobek ideologiczny polskiego ruchu robotniczego, dorobek komunistów i lewicy socjalistycznej. Wypływa stąd przypisywanie wszystkiego czyjemuś, nie naszemu własnemu wysiłkowi. Można tak mówić nawet wśród pokłonów dla Armii Czerwonej i Związku Radzieckiego.

Ale tak mówić, to znaczy lekceważyć nasze własne, społeczne, rewolucyjne siły narodowe, które przeprowadzają w interesie narodu zasadnicze reformy. To jest oportunizm prawicowy, to jest podstawa teorii bierności.

Jakże często — mówi dalej tow. premier — działacz PPS-owski swoją mniejszą aktywność organizacyjną motywował tym, że za jego członkostwem partyjnym stoi już te 55 lat istnienia PPS walki o niepodległość. On więc nie potrzebuje się tak wiele wysilać i rzeczywiście nie wysiła się, nie pracuje ideologicznie. Było wielu członków naszej partii, którzy tyle wiedzieli o socjalizmie, co wiedzieli w momencie, kiedy się do partii zapisali.

A przecież wielokrotnie stwierdziliśmy w (Dokończenie na str. 2-iej)

Wielki sukces wojsk ludowych w Chinach

Dawna stolica Chin — Jenan — w reku armii demokratycznej

LONDYN. — Agencja Sinhua, donosi, że dowództwo chińskiej armii ludowej ogłosiło nadzwyczajny komunikat o zajęciu dawnej

stolicy Chin demokratycznych, Jenanu. Bezpośrednio po zajęciu miasta przez wojska ludowe, demokratyczne władze administracyj-

ne natychmiast przystąpiły do pracy.

Ostatnie zwycięstwa armii demokratycznej wywołały zamieszanie w kołach kierowniczych Kuomintangu. Jak podaje „Nowoje Wremia”, na sesji zgromadzenia narodowego w Nankinie minister wojny Bai-tuin-tsin oświadczył, że uzbrojenie armii CzaŃg-Kai-Szeka wpada prawie w całości w ręce żołnierzy armii ludowej. Wielu delegatów zgromadzenia domagało się rozstrzelania b. szefa sztabu wojsk CzaŃg-Kai-Szeka w Mandzuri, Czenczena, który — ich zdaniem — przyczynił się do klęski CzaŃg-Kai-Szeka. Czen-czen próbował uciec do Stanów Zjednoczonych.

Delegat Szantungu wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że żołnierze CzaŃg-Kai-Szeka i ich rodziny żyją w skrajnej nędzy i umierają z głodu, podczas gdy urzędnicy, oficerowie i kupcy żyją w przepychu.

Delegat prowincji Honan oświadczył, że przybył na zgromadzenie samolotem, gdyż wszystkie drogi były przecięte przez wojska ludowe. Obecnie nie ma już dokąd wracać, gdyż Honan jest kontrolowany przez armię demokratyczną.

Zbrodniczy plan Sophulisa

Projekt przesiedlenia 600 tys. chłopów Greckich — do Niemiec zachodnich

RZYM PAP. — Według doniesień radia Wolnej Grecji, rząd ateński rozważa projekt przesiedlenia do krajów zachodnio-europejskich 600 tysięcy chłopów greckich, których w toku operacji wojennych wysiedlił z ich rodzinnych wiosek i ulokował tymczasowo w miastach. Wśród tych krajów myśli się prze-

de wszystkim o Niemczech zachodnich, gdzie chłopów mianoby „zatrudnić”.

„W ten sposób — podkreśla z oburzeniem radio Wolnej Grecji — ci sami chłopci greccy, którzy walczyli niegdyś dzielnie przeciwko hitlerowcom, mają być użyci na rozkaz Amerykanów do niewolniczej pracy nad odbudową Niemiec”.

Zażarta walka o Jaffę

JEROZOLIMA PAP. — Podczas ofensywy oddziałów Haganah na port arabski Jaffę rozwinął się najsilniejszy w porównaniu z innymi walkami w Palestynie, ogień zaporowy moździerzy. Na port spadły liczne pociski. Według dotychczasowych doniesień zginęło 2 A-

rabów a 64 zostało rannych. Liczba ofiar po stronie żydowskiej nie jest znana. Źródła żydowskie przyznają, że Żydzi zdołali przedostać się poprzez teren, oddzielający arabską Jaffę od żydowskiego miasta Tel Aviv. Wśród punktów zajętych przez Żydów znajduje się komisariat policji. Wielu Arabów ucieka z Jaffy.

Walka o socjalizm to dziś walka o jedność

Referat Sekretarza Generalnego PPS tow. J. Cyrankiewicza na Radzie Naczelnej

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

sprawie niepodległości, że socjalizm w realizacji to jest równocześnie niepodległość w realizacji. Dawniej hasłem reakcji było przeciwstawianie „ich” niepodległości socjalistycznym dążeniom mas. Wyrazem klasowego panowania był klasowy aparat państwowego ucisku. Walkę z tym aparatem wygodnie było nazywać antypaństwową. W gruncie rzeczy właśnie antypaństwowo był ten aparat, służący przemocy nad większością narodu. Z chwilą gdy ten stary aparat legł w gruzach, a siły demokracji wytworzyły własny, państwowy aparat, nasze hasło brzmi „niepodległość to jest socjalizm, socjalizm to niepodległość”.

Nie ma u nas i nie może być w partii zwyczaj, żeby ktoś mógł być zwolniony od własnej wewnętrznej czujności jakimś formalnym określeniem siebie, że reprezentuje zawsze linię partii, że zawsze to, co on mówi jest marksistowskie i socjalistyczne. Wiadomo powszechnie, że tam, gdzie nie ma zainteresowania dla teorii marksizmu, gdzie jest zaniedbana robota propagandowa, powstaje niebezpieczeństwo zwyrodnienia i stacenia się na pozycje burżuazyjne. W takich organizacjach rodzi się nieuchronnie poczucie drobnomieszczanckiego zadowolenia z siebie. Lekceważący teorię nie dostrzegają ani zagrożenia się walki klasowej, ani różniczkowania się sił klasowych, ani manewrów wroga. Pozostawiając sprawy własnemu biegowi, usypiają własną czujność oportunistycznymi złudzeniami, że wszystko jakoś się zrobi, że socjalizm tak czy inaczej zwycięży.

Jednym z poważnych zadań naszej pracy ideologicznej najbliższych miesięcy i później pracy ideologicznej wspólnej partii, jest zadanie gruntownego i szerokiego przewentylowania, zanalizowania zagadnień patriotyzmu, niepodległości i właściwego postawienia tego zagadnienia na gruncie historii i współczesnych doświadczeń naszego kraju i innych krajów, walczących o swoją suwerenność przeciw amerykańskiemu imperializmowi.

Niepewotani opiekunowie PPS

Jednym z najbardziej charakterystycznych objawów prawicowości na obecnym etapie jest próba przedstawienia tego etapu jako kapitulacji naszej partii, jako likwidacji PPS, jako rzeczy koniecznej nie z konieczności ideologicznej, ale tylko praktycznej, czy oportunistycznej. To jest założenie bezprogramowości motywów połączenia, założenia bierności.

Piękną nazwą PPS bardzo często zaczynają żalować dziś ludzie, którzy przez długie lata byli jej śmiertelnymi wrogami, albo siedzieli w partii jako pilsudzkowscy dwójkarze, nienawidząc jej z głębi duszy. Ważne jest, aby ludzie z takim nastawieniem nie wykorzystywali normalnego u wszystkich popowców sentymentu do partii i jej nazwy. Ten sentyment był twórczy i pozytywny, jeżeli wyrażany był przez socjalistyczną aktywność i wal-

kę w uprzednim okresie jednolitościowym. Sentyment ten będzie musiał być dobrze i w pełni wykorzystany w nowej partii, która będzie wyrazem dążeń całej klasy robotniczej.

Wspólne komisje PPS i PPR przygotowują zjednoczenie

Sentyment ten jest bardzo często wykorzystywany w sposób dywersyjny przez ludzi z zewnątrz lub nieraz niedawno do partii przybyłych. Całym ich patriotyzmem to chyba tylko antypeperowskie nastawienie.

Walcząc z tym zarażeniem mas partyjnych przez kapitulancję należy przede wszystkim przez szybkie ideologiczne podnoszenie poziomu i świadomości każdego towarzysza. Musi nastąpić pogłębienie w propagandzie, w szkoleniu zagadnienia jedności. Okres ten winien być okresem ostrzeżenia broni ideologicznej do przyszłych walk klasy robotniczej.

W związku z dalszymi drogami przygotowywania jedności, tow. Premier zwraca się do Rady Naczelnej z wnioskiem o uchwalenie upoważnienia dla CKW do powołania wspólnej z PPR: 1) wspólnej komisji statutowej, 2) wspólnej komisji technicznej - organizacyjnej, 3) wspólnej komisji

Marshallowscy socjaliści — bronią imperializmu

Ktoś nazwał partię prawicy socjalistycznej zachodu ironicznym mianem „socjalistów marshallowskich”. Nazwa się nie tylko przyjęła, ale nabrała konkretnej treści organizacyjnej, bo oto 14 partii socjalistycznych urządziło z inicjatywy Labour Party specjalny kongres poświęcony sprawie popularyzacji i popierania planu Marshalla. Mamy więc „Międzynarodówkę” marshallowskich socjalistów. Były już różne okresy upadku socjalizmu reformistycznego i prawicowego, ale nigdy jeszcze w najgorszych latach drugiej międzynarodówki nie zdarzyło się, by patronem zespołu wielkich partii socjalistycznych został general i rzecznik interesów wielkiego kapitału.

Nie pozostało nic, co by nas łączyło mogło z prawicowym socjalizmem. W ogniu wspólnej walki przeciwko wspólnym wrogom powstała głęboka łączność między lewicowym socjalizmem a komunizmem. Owocem tej wspólnoty stał się proces zjednoczenia organicznego obu nurtów ruchu robotniczego tam, gdzie powstały po temu warunki i gdzie dojrzały do tego masy. W warunkach polskich odpowiednikiem tego procesu stał się obecny etap rozwoju polskiego jednolitego frontu — etap przygotowywania jedności organicznej między PPS a PPR.

Czy to ma oznaczać, że chcemy się izolować od zachodu? Wręcz przeciwnie, gdybyśmy się upierali przy t. zw. niezależności organizacyjnej za wszelką cenę, gdybyśmy próbowali hamować rozwój w kierunku jedności organicznej, wtedy dopiero groziłaby nam izolacja. Na całym Zachodzie poza Włochami,

deklaracji ideowej.

Perspektywa nasza jako partii rewolucyjnej, nie jest perspektywą doktrynerską, ani sekcjarską, lecz perspektywą ludzi, którzy sprawdzili w praktyce szlachność swych rewolucyjnych założeń i realizują je dziś w pełni. Z tej właśnie naszej perspektywy praktycznych rewolucjonistów patrzymy na Zachód Europy, gdzie nigdy może jeszcze bankrucie prawicy socjalistycznej nie rysowało się tak wyraziście.

Prawica socjalistyczna znalazła możnego protektora w Stanach Zjednoczonych, gdzie doszły do głosu żywioły reakcyjne, wielkoka-pitalistyczne, dyszące żądzą ekspansji imperialistycznej. Prawica socjalistyczna oddała się swemu zamorskiemu opiekunowi bez reszty. Tak powstał niesamowity sojusz partii zwanych, czy zwanych się socjalistycznymi z jednym z najbardziej zmonopolizowanych kapitalizmów świata.

Kraj, gdzie słowo socjalizm jest straszką a wolność interpretowana jest, jako nieograniczona swoboda kapitalisty w swym przedsiębiorstwie, zapalał nagłą miłością do luzina partii socjalistycznych i pozyskał ich pełną wzajemność.

nie ma na razie żadnej masowej partii czy grupy lewicowej socjalistycznej. Te nieliczne grupy buntujące się przeciw reakcyjnemu kierownictwu SFIO czy Labour Party, są jako kontakty z Zachodem zbyt wąską płaszczyzną i tylko poprzez partię komunistyczną mamy dziś zapewniony kontakt z masami robotniczymi Zachodu. Nie ma mowy, byśmy chcieli się od tych mas izolować. O tym przecież mały prawica socjalistyczna.

Tę świadomość szerokiej perspektywy międzynarodowej nie wolno nam, socjalistom, nigdy tracić z oczu. Jesteśmy w ogniu ostrej walki z imperializmem amerykańskim, z zachodnio-europejską prawicą socjalistyczną, z burżuazją Francji, Anglii, Włoch, ale nie jesteśmy w walce z żadnym narodem Zachodu. Jako marksści zdajemy sobie sprawę, że socjalizm może istnieć i rozwinąć się tylko jako ruch międzynarodowy. Bez tej więzi międzynarodowej ruch socjalistyczny każdego kraju skazany byłby na upadek.

Jako ruch i jako naród — ciałnie mówca — jesteśmy zgodnie zainteresowani w utrzymaniu pokoju, w odparciu ofensywy imperializmu międzynarodowego, który zaczyna w naszym bezpośrednim sąsiedztwie na nowo wnieść zarzewie niemieckiego niebezpieczeństwa. A to niemieckie niebezpieczeństwo jest śmiertelnym zagrożeniem naszego bytu narodowego. Ponieważ zaś polityka Anglosasów prowadzi do reaktywowania tych wszystkich czynników, które byłyby kolebką hitleryzmu, przeto niebezpieczeństwo tej polityki zwraca się również przeciwko ruchowi robotniczemu i socjalizmowi na całym świecie.

W zachodnich strefach Niemiec widzimy już pierwsze oznaki odradzenia się hitleryzmu i imperializmu niemieckiego. Prawica socjalistyczna, która czynnie współpracuje przy ich hodowaniu, udaje, że nie widzi jak z tego posiewu wzejdzie plon. Zabawa w „trzecią

siłą” trwać będzie tylko dopóty, aż reakcja krajowa i zagraniczna nie uzna, że ma dość parlamentarnych gier i że nadszedł czas na rządy silnej ręki. Wtedy Blum i Schuman pójdą w „odstawkę”.

Dalszy ciąg jest znany. Już raz byliśmy w takiej sytuacji. Na szczęście dziś jesteśmy poza obrębem takiej groźby. Ale niestety, robotnicy komunistyczni i socjalistyczni, masy pracujące Zachodu, mogą być narażone jeszcze raz na wszystkie konsekwencje tego dramatu. I dlatego już dziś trzeba mobilizować masy robotnicze przeciwko temu niebezpieczeństwu. Czyni to na zachodzie ruch komunistyczny, z którym jesteśmy w pełni solidarni.

Jednym z podstawowych hasel tej mobilizacji, jest hasło obrony pokoju przed zakusami podżegaczy wojennych z drugiej półkuli. Obóz pokoju ma trwać ostatecznie w postaci Związku Radzieckiego. Potężny obóz państw demokracji ludowej, skupionych wokół ZSRR jest naturalnym sprzymierzeńcem wszystkich ludów. Stąd właśnie owa wściekła nagonka, na Związek Radziecki i demokracje ludowe. Nie ma takiego oszczerstwa, którego by nie rzucano na ZSRR i na demokracje ludowe byle poderwać w masach Ameryki i Zachodu Europy zaufanie i sympatie do obozu pokojowego. Byle rzucić właśnie na ten obóz odpowiedzialność za własne intrygi i manewry polityczne, za własną zaborczość i pogroźki wojenne.

Jednym z naszych najgłośniejszych zadań staje się w tym okresie demaskowanie owej ofensywy kłamstw, oszczerstw i fałszów, obnażanie rzeczywistego oblicza owej propagandy wojennej, która pod etykietą „wolności słowa” przemęca trucizną nienawiści i wojny.

Masy już dojrzały do jedności

Koncepcja polskiej drogi do socjalizmu — kończy tow. premier Cyrankiewicz — opiera się na fundamencie jedności robotniczej. Początkową formą tej jedności był jednolity front. Z chwili gdy warunki obiektywne umożliwiły przejście od jednolitego frontu do jedności organizacyjnej, a masy robotnicze dojrzały subiektywnie do przyjęcia tej idei, nadszedł czas realizowania jedności. Analiza sytuacji politycznej i sytuacji ruchu robotniczego dowiodła, że ta jedność organiczna jest nie tylko możliwa, ale staje się wprost koniecznością politycznym chwil.

Stwierdzam że cała partia musi być w chwili obecnej nastawiona na urzeczywistnienie ideologicznego i organizacyjnego zbliżenia z PPR, na urzeczywistnienie jedności organicznej ruchu robotniczego, musi być nastawiona na świadome, planowe, bojowe przeprowadzenie zjednoczenia PPR i PPS w nową jednolitą partię polskiej klasy robotniczej.

Im większa miłość do partii — tym większa miłość do socjalizmu. Miłość do socjalizmu — to walka o socjalizm. Walka o socjalizm — to dziś walka o jedność.

Pod czerwonymi sztandarami ku jedności organicznej

W dniu wczorajszym w sali Geyera odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru Dzielnic Górnej PPR. Wygłaszając przemówienie okolicznościowe i sekretarz Komitetu Dzielnicowego tow. Kasprzak podkreślił bojowe tradycje dzielnic, na terenie której w czasie walki z sanacją pracował tow. Wiesław, a który sekretarzem w okresie okupacji aż do swojej śmierci była tow. Maria Wedman — „Wera”.

I sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR tow. Loga-Sowiński, który dokonał aktu odsłonięcia sztandaru, podkreślił w swoim przemówieniu, iż pod czerwonymi i okrytymi chwałą sztandarami PPR jak również pod sztandarami PPS polska klasa robotnicza dojdzie do jedności organicznej ruchu robotniczego — do zjednoczonej partii robotniczej.

W imieniu Komitetu Wojewódzkiego PPS uroczystość powitał tow. Wróblewski.

W dniu wczorajszym odbyły się również uroczystości odsłonięcia sztandarów peperowskich w PZPB w Rudzie Pabianickiej (d. Horak), u „Kebza”, w Centrum Wyzwolenia Samitarnego, jak również jednoczesne odsłonięcia sztandarów PPR i PPS w Rzeźni Miejskiej i w PZPB w Zgierz.

Plan Marshalla tylko dla Niemiec

NOWY JORK, PAP. — Prasa donosi, że administrator planu Marshalla, Paul Hoffman, zamierza kierować się następującymi zasadami:

a) operacje będą oparte na konkretnych umowach, zawieranych przez prywatne przedsiębiorstwa po obu stronach Atlantyku.

b) Niemcy zachodnie mają odegrać klu-

czową rolę w planie Marshalla wobec czego odbudowa ich ma być przyspieszona.

Dymitrow u Prezydenta Benesa

PRAGA PAP. — Prezydent Benesz przyjął członków bułgarskiej delegacji rządowej z premierem Dymitrowem na czele. Prezydent Benesz wyraził zadowolenie z powodu podpisania układu bułgarsko - czechosłowackiego.



Rolę pieczołowitych nianiek odgrywali za rosnęci i brudni partyzanci o surowym i ponurym spojrzeniu. Nie spuszczała ani w dzień ani w nocy oka ze swego więźnia. Siłą rzeczy Launitz musiał pogodzić się z losem i czekać spokojnie na to co go miało spotkać. Nie spodziewał się niczego dobrego...

II.

Już świtało, ale słońce jeszcze się nie ukazało na horyzoncie. Przy rozpalonym ognisku siedział Kowalenko oraz — młody partyzant Andrzej, prawa ręka — Jakowlewa. Obok Andrzeja leżał jakiś staruszek z długą siwą brodą o groźnym, a zarazem dobrodusznym wyglądzie typowego starego wieśniaka. Był to słynny i znany wśród braci partyzan-

ckiej dziadek Michaś, którego lubili i szanowali wszyscy okoliczni mieszkańcy ludowi. Przyłączył się dziadek do chłopców, co z Niemcem walczyli, bo nie mogli wytrzymać jego stare serce gdy patrzył jak niemieccy faszyci jego ojczyznę rabują, niszczą i ludzi zabijają.

Siedzący przy ognisku partyzanci byli pograżeni w głębokim milczeniu. Wszyscy głowili się nad jedną uporczywą myślą...

Wreszcie Kowalenko z ciężkim westchnieniem pierwsza przerwała milczenie:

— Dobrze ludzie mówią, że czekać i dopędzać, — to najcięższe na świecie rzeczy! Czy nie przytrafiło się czasem jakieś nieszczęście naszym? Coś długo ich nie ma spowrotem.

— Co ty też masz na myśli! — zgromił dziewczynę Andrzej. Czy nie wiesz, że jak

42 towarzysz Jakowlew coś robi, to musi się udać! Żaden diabeł mu w tym nie przeszkodzi! — i energicznym ruchem Andrzeja dorzucił suchych gałęzi do ogniska. Patrząc w ogień rzekł po chwili: — A jednak, naprawdę coś za długo ich nie ma...

Powstał z miejsca i zdenerwowanym krokiem odszedł na stronę, patrząc w ciemny jeszczę gąszcz leśny.

Dziadek Michaś spojrzał na Andrzeja, a potem popatrzył z kolei na wyraźnie przynębną twarz partyzantki. Jakieś wesołe iskierki zamigotały w oczach staruszka, gdy, nabijając fajeczkę, odezwał się do dziewczyny:

— Wiesz, omal go nie zabiłem!...

— Kogo? Andrzeja? — zdziwiła się dziewczyna.

— Jakiego tam Andrzeja, — zaprzeczył dziadek, — naszego majora. Czy ty pamiętasz Raczkowa, którego Niemcy naczelnikiem policji zrobili?

— A jakże — zawołała Kowalenko, — naturalnie, że pamiętam tego zdrajcę! No, i co dalej?

Ale pograżony we wspomnieniach wieśniak, zdawało się, nie słyszał odpowiedzi dziewczyny. Ciągnął dalej, jakby rozmawiając sam ze sobą.

— Czekalem w celi na moment, gdy przyjdą mnie rozstrzelać, — opowiadał cichym głosem, — wtem, nagle w nocy zjawia się w celi ten sam Raczkow. Żeby w uśmiechu szczerzy do mnie i powiada: „Cóż, towarzyszu Michale, kiedyś mówiliście, iż ojczyzna zawsze znajdzie sposobność, by uratować swoich wierznych synów? Coś jednak nie bardzo z tym ratowaniem... — Teraz nastąpiła wasza kolej!” i uśmiecha się, kanalla, i śmieje się głośno. Wyprowadził mnie z celi i zawiózł „więźniarką” do Launitza. Na badanie. A wtedy, nie wiedziałem jeszcze, że to nie Niemiec, ale nasz towarzysz major. Przyjechaliśmy. Zamknął mnie towarzysz major w swoim gabinecie, spojrzał na Raczkowa i pyta: „Toż to ciebie partyzanci na śmierć skazali?” — „Mnie, — odpowiada Raczkow, a sam wciąż się śmieje, — Ale ja gwizdę na ich wyrok!” — „A może za wcześniej bratku, zaczęłaś gwizdać?” — znów pyta towarzysz major. A Raczkow patrzy na niemiecki mundur majora i nie zrozumieć nie może. Ale jak na oczy Jakowlewa spojrzał, to zbladł. Jednak, myślał z początku, — żartuje chyba komendant. „Nie, — odpowiada dumnie, — nie za wcześniej gwizdę, lecz w samą porę. Ja z Niemcami rękę trzymam, a Niemcy, panie komendancie, to siła wielka!” A sam słuzałoz tak przymilnie się uśmiecha. Podluzuje się...”

Kronika Tomaszowa



Komu wieszujemy

Poniedziałek, 26 kwietnia 1948 roku.
Dziś: Marti.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. J. Ambrozewicza, M. N. Barlickiego (Tekli) nr. 1

Kino

Kino „Przedwiośnie” — Film produkcji angielskiej p.t. „Siódma zasłona”.

Ważne telefony:

Straż Pożarna — 51
Dworzec Kolejowy — 4
Milicja Obywatelska — 47
Komitet PPR — 46
Komitet PPS — 166

ADRES REDAKCJI: Tomaszów, ul. Św. Antoniego 26, tel. 46.

Nowy repertuar na scenie RDK

Dnia 4 maja b. r. na scenie R. D. K. „Włóknarz” zostanie wystawiona komedia w 3-ach aktach B. G. Shaw'a p. t.: „Kandida” Sztuka ta stanowi „żelazny” repertuar teatrów, to też wszystkich miłośników sztuki zachęcamy do zobaczenia jej.

Początek o godz. 19-ej.

Zarówek elektrycznych będzie dosyć!

Już trzecia z kolei fabryka lamp elektrycznych została uruchomiona w kraju

Dnia 22 bm. w obecności wiceministrów Przemysłu i Handlu — Szysa i Golańskiego oraz wiceprezydenta miasta — ob. Szarka odbyło się uroczyste uruchomienie fabryki żarówek „L 3” mieszczącej się przy Al. Wyzwolenia 7 w Warszawie.

Przedstawiciele władz i zgromadzonych gości powitał dyrektor fabryki — ob. Kamiński, zapoznając jednocześnie zebranych z historią powstania fabryki. Jeszcze w grudniu ub. roku maszyn ani urządzeń produkcyjnych nie było. W połowie marca r. b. otrzymano pierwszy zespół maszyn. Drugi z kolei w początkach kwietnia. Nadesłany kilka miesięcy wcześniej zdekompletowany zespół maszyn kanadyjskich, w ramach dostaw UNRRA wymagał poważnych remontów. Już 31 marca r. b. wypuszczono pierwsze żarówki próbne i do dziś osiągnięto cyfrę 50 tys. żarówek. Obecnie prace rozpoczynają dwa zespoły holenderskie. W maju rusza zespół kanadyjski. Wydajność trzech zespołów wynosić będzie 18 tys. żarówek dziennie na jedną zmianę. Fabryka po raz pierwszy po wojnie produkować będzie żarówki wypełnione argonem, co daje większą siłę światła przy takim samym zużyciu energii elektrycznej.

Ob. Kosakowski, naczelny dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Lamp Elektrycznych zebrał powojenny rozwój tej gałęzi przemysłu. W chwili wyzwolenia kraju spod okupacji z 5-ciu posiadanych przed wojną na terenie kraju fabryk żarówek, pozostały tylko — dwie: w Pabianicach i Katowicach i to ogo-

locone zupełnie z nowoczesnych urządzeń. Dzięki wyteżonej pracy robotników i techników uzyskano wzrost produkcji z 3.200.000 sztuk w r. 1945 do 7.500.000 w roku 1946. W lutym 1947 r. zawarło umowę z Holandią na dostawę nowych maszyn do produkcji żarówek normalnych i specjalnych m. inn. samochodowych. Zakupiono również maszyny do produkcji spiral wolframowych i elektrod, co pozwoli nie tylko na sam montaż, lecz i na produkcję poszczególnych elementów, od których dostaw uzależnieni byliśmy dotąd od zagranicy. Umową tą objęto również dostawę materiałów, co w konsekwencji dało wypusz-

czenie na rynek w r. 1947 10,9 miliona żarówek. Liczba zatrudnionych pracowników wzrosła z 350 w roku 1945 do 1.130 w r. b.

Zasięg produkcji obejmuje żarówki poczynając od t. zw. karzełek do laterek 1.000-woltowych, czego nie osiągnęła żadna z przed wojennych fabryk. Prócz obecnie posiadanych zespołów w sierpniu r. b. przybędzie czwarty zespół, zaś w lutym roku przyszłego piąty, który zamknie wyposażenie uruchamianej fabryki „L 3”. Wydajność 5-ciu zespołów wyniesie 28 tys. sztuk dziennie na jedną zmianę, t. j. ponad 600 tys. szt. miesięcznie wielkości od 15 do 2 tys. Watt.

zanie na rynek w r. 1947 10,9 miliona żarówek. Liczba zatrudnionych pracowników wzrosła z 350 w roku 1945 do 1.130 w r. b.

Robotnicy jadą na Ziemie Odzyskane

Zgodnie z instrukcjami Ministerstwa Pracy w miesiącu kwietniu organizowane są masowe wyjazdy robotników z Polski Centralnej do pracy na Ziemiach Odzyskanych.

Na naszym terenie wyjazdy te organizuje Tomaszowski Urząd Zatrudnienia. Dotychczas wyjechało z powiatu opoczyńskiego do województwa szczecińskiego i olsztyńskiego około 70 osób. Robotnicy są zatrudniani jako ordynariusze w majątkach państwowych lub przy pracach sezonowych.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

Następny transport wyjeżdża z Opoczna w dniu 27 b. m.

nie, robocze ubrania zastąpione zostały przez „odświętne” stroje, nierzadko eleganckie, choć skromne i tanie. Nie widać codziennego pośpiechu. Ludzie przechadzają się powoli, rozkoszując się wiosną i zasłużonym odpoczynkiem.

Największy tłok panuje na ulicy Antoniego, gdzie młodzież urządziła swoje „korso”. Podziwu godni są ci młodzi ludzie, którzy potrafią po jednym skrawku ulicy przechadzać się godzinami tam i spowrotem. Jest to tym bardziej

dziwne, że miasto nasze i jego najbliższe okolice posiadają dość miejsc, gdzie przyjemnie i zdrowo można spędzić niedzielny, pogodny dzień. Miejsca te mają zresztą również dosyć zwolenników.

Spragnieni niecodziennego, bodajże jedynego w Polsce widoku, udają się do niebieskich źródeł. W pobliżu jest las szpilkowy, gdzie można odpocząć, odetchnąć zdrowym powietrzem. Inni kierują się szosą do Zawady. Droga wi-je się pięknie wśród lasu. Bardziej leniwi lub słabsi nie chcą wyruszyć na wycieczkę za miasto, udają się do parku Rodego, gdzie można spokojnie posiedzieć na ławce. Tu też przeważnie przychodzą mamusi ze swoimi małymi pociechami, by te zażyły trochę słońca, powietrza i ruchu. W parku dzieje się to, o czym bezskutecznie pisze się wciąż i na co ciągle władze miejskie zwracają uwagę: śmieci się niemiłosiernie. Spacerowicz pozostawia jako „pamiątkę” po sobie mnóstwo papierów i odpadków.

Młodzi, energiczni chłopcy mają swoją ulubioną rozrywkę, jest nią sport. Za pełnią czynne obecnie 2 boiska, gdzie w niedzielę nie brak imprez. Sport cieszy się u nas dużą popularnością i należyta opieka społeczeństwa. Wyrazem tego jest fakt, że wkrótce oddane zostaną do użytku dalsze dwa boiska sportowe, przy czym jedno z nich zostanie uruchomione przy PFSJ nr 1. Już dziś, choć pora jeszcze zbyt wczesna, widać chłopców na przystani. Kajaki i sport pływacki mają wielu zwolenników. Gdy się ociepli, miejsca te będą roić się od żadnych kąpiel i przejażdżek kajakiem.

Niewiele tylko osób zdaje sobie sprawę z tego, że niedziele można spędzić i w inny sposób. Nie chodzi zresztą nawet o całą niedzielę. Można po prostu wybrać się po południu na jeden z odczytów, lub referatów, jakie prawie zawsze odbywają się w naszym mieście. W ten sposób można połączyć przyjemne z pożytecznym. Niestety, jednak te imprezy cieszą się u nas małym powodzeniem. A szkoda!

Kino, jak zwykle znajduje wielu chętnych. Szkoda tylko, że zbyt dużo wyświetla banalnych filmów (ostatnio produkcji angielskiej). Stanowczo za mało mamy filmów radzieckich.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

Dzień ma się ku końcowi. Tomaszowianin wraca do domu z niedzielnych wędrówek. Jutro podejmie znowu swą codzienną, twórczą pracę.

TEATRY

PANSIOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godzinie 19 arcydzieło Szekspira „Otello”. Reżyseria H. Szletyńskiego. Dekoracje i kostiumy O. Axera. Na czele zespołu: Borowski, Kossobudzka, Łapicki, Maliszewski, Pietraszkiewicz i Tymowska.
Spóźniający się nie są wpuszczani na salę.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19:15 komedia R. Matuszewskiego i J. Rojewskiego „Gospoda pod Wesołą Kukuiką”.

Teatr „SYRENA”. Traugutta 1

Dziś teatr nieczynny z powodu próby generalnej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS”. Udział biorą: Hanna Bliccka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Ostatnie dni „ZEMSTA NIETOPERZA”, operetka w 3-ach aktach J. Straussa w premierowej obsadzie, codziennie, a w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19,15. Bilety wcześniej do nabycia — ul. Piotrkowska nr 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-tej. W próbach „ROSE-MARIE”.

Teatr „OSA”. Zachodnia 43. tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedzielę i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG”.

Repr. CYRK Nr 1 Plac Leonarda

Codziennie o g 19,15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.

Teatr Kukiełek RTPD Nawrot 27.

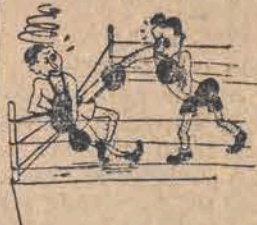
W każdą niedzielę i święto o godz. 12-tej widowisko kukielkowe p. t. „Dr Doolittle w Afryce” codziennie widowisko dla dzieci szkół powszechnych

KINA

- ADRIA — „Skarb Tarzana”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- BALTYK — „Dusze Czarnych”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- BAJKA — „Dziewczyna z Północy”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 8”, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13 i 14.
- GDYNIA — „Mściwy Jastrząb”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 14,30.
- JEL — „Zielona Dolina”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
- MUZA — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu”, godz. 17,30, 20; w niedz. 15.
- Poranek „Przygody Nasredina” — godz. 16.
- POLONIA — „Ostatni etap”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
- PRZEDWIOŚNIE — „Na tropie zbrodni” — godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- ROBOTNIK — „Gubernantka”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 15.
- ROMA — „U progu tajemnicy”, 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- REKORD — „Pani Miniver”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

Ze sportu

Tęcza zwycięża Wartę 9:7 i zdobywa trzecie miejsce w drużynowym mistrzostwie Polski



Gdy znalazłem się wczoraj w hali Wimy na dziesięć minut przed rozpoczęciem się meczu — Warta — Tęcza, — przekonałem się, że sezon bokserki w Łodzi już zamiera. Ludzi pociąga wiosna, zieleni otwartych boisk i stadionów.

Ciemne wnętrza zadymionej hali świeciło pustkami. Ospaly nastrój na krótką chwilę przerwał dopiero ukazanie się Warty w ringu. Towarzyszyło mu wiele gwiazd i znów niezadowolona. Warta przyjechała bowiem wczoraj do Łodzi w składzie tak mocno odmłodzonym, że nie było wielkiej nadziei na oglądanie walk emocjonujących a co gorsze, wystąpiła jeszcze zdekompletowana brakiem Adamskiego, Szymury i Klimeckiego.

Tak, jakżeśmy przypuszczali, w wadze ciężkiej w Warcie miał walczyć Szymura, ale Franuś z Adamskim spóźnili się na wagę i musieli oddać punkty w. o. W ten sposób Tęcza już po wadze prowadziła 4:0 i nie było

już wielkiej obawy, aby Warta zepchnęła łódzkich wólkniarzy na ostatnie miejsce w kończących się mistrzostwach drużynowych.

Walka much Bednarka II (Tęcza) z Lidkiem (Warta) w pierwszej rundzie nie była ciekawa. Obaj przeciwnicy n/c właściwie nie pokazali. Dopiero w drugim starciu Lidkę rozgryzł podtatastusalego już Bednarka („zamienił strzyk siekierką na kijek”) i do końca walki obijał „ojca” ile wlezło. Przeciwnik zwycięstwa Lidkiego nikt nie ośmielił się protestować.

Druga walka (kogutów) Mateckiego (Tęcza) z Biskupskim (Warta) była podobna do pierwszej. Matecki ruszył dopiero na całego w III rundzie i zasypał Biskupskiego lawiną ciosów, które jednak nie wszystkie były celne i skuteczne, na zwycięstwo jednak Matecki zasłużył.

Piórkowcy Jurek (Tęcza) i Szymański (W.) po spacerku w pierwszej rundzie, w której Jurek na chwilę znalazł się przypadkowo na deskach, ostrzej zabrali się do siebie w drugim starciu.

W trzecim starciu zdingowany przez widownię Jurek wdaje się już w bijatykę, w której dzielnie mu sekunduje poznaniak i w rezultacie kończy walkę z wynikiem remisowym.

Wym.

Walka w wadze lekkiej pomiędzy Grymlem (Tęcza), a Ratajczakiem (Warta) zakończyła się pierwszą „gaffą” sędziów punktowych. Walkę tę naszym zdaniem wygrał Grymle, który w drugiej rundzie przy wyrównanej pierwszej i trzeciej, zapewnił sobie minimalną, ale wyraźną przewagę punktową. Wygrał remisowy nie wywołał tym razem jednak takiego protestu na widowni, jakim przywitano zwycięstwo Fokta (Warta) nad Mazurem (Tęcza) w wadze półśredniej, chociaż naszym zdaniem werdykt ten był mniej racjonalny od poprzedniego. Bądź co bądź Mazur był dwukrotnie na deskach, w pierwszej rundzie po ciosie w żołądek do 6, w drugiej po kontrze w szczękę do 3. W trzecim starciu Mazur finansujący z wielką ambicją odrobił wiele punktów, ale niestety, nie wystarczyły one do zwycięstwa. Z wynikiem remisowym prędzej moglibyśmy się pogodzić.

W wadze średniej Trzeczowski (Tęcza) zdobył dwa punkty w. o., w półciężkiej zaś młody Markiewicz (Tęcza) zmierzył się z silnym i dobrze zbudowanym Frankiem (Warta).

(Była to ostatnia walka, gdyż Jaskółka nawet w towarzyskiej walce nie miał ochoty zmierzyć się z Szymurą).

Markiewicz pomimo wielkiej ambicji nie mógł dorównać silniejszemu przeciwnikowi, którego ciosy czyniły na lodzianinie wyraźne wrażenie.

W trzecim starciu Markiewicz odrobił nieco utraconych punktów, ale w sumie walkę przegrał — wynik remisowy, to druga „gaffa” panów punktowych, którymi byli: Markowski (Śląsk), Landau (Wrocław) i Rosiński (W-wa).
Z. Kr.

LKS-owi jakoś nie wychodzi...

AKS zwycięża łódzian 4:1 (1:0)

Gra Baran, gra Włodarczyk, gra „Mnich” (Hogendorf), a jakoś nie wychodzi, LKS przegrywa mecz za meczem.
Rzeczywiście jakiś pech przesładowuje w tym roku nasze drużyny ligowe, a zwłaszcza LKS. Bo weźmy na przykład wczorajszy mecz. W pierwszej połowie o wiele więcej z gry mieli gospodarze, ale w ferworze prowadzonych ataków LKS zapomniał o tym,

że bramki można strzelać nie koniecznie z kilku kroków, o czym pamiętał AKS.

Przy stanie 1:0 dla AKS-u (26 min. Wyczerek) w drugiej minucie Włodarczyk złapał piłkę ręką aby obronić gola i tak piłka „jak ta lala” ugrzęzła w siatce z rzutu karnego, który egzekwował Kulig. W 6 minucie łącz partoli 11-ską dla LKS-u, a w 36 i 43 minucie Spodzieja „zasuwa” dalsze dwie bramki i ustala wynik 4:1(1:0). Honorowy punkt zdobył LKS wskutek samobójczej bramki AKS w 34 minucie.

Program radiowy na dziś

- 12.04 Dziennik. 12.25 Koncert Orkiestry Dętej. 12.50 (Ł) Rozmowa z Woj. Komendantem „Służba Polsce” płk. Koźlukiem. 13.00 „Na wiejską nutę”. 13.20 Przerwa. 14.00 Pieśni Narodów Słowiańskich. 14.20 Muzyka 14.30 Pogadanka dla dzieci. 14.40 Pogadanka sportowa. 14.50 (Ł) „Prezentujemy słownych artystów” (płyty). 15.10 (Ł) „Pierwsza łódzka manifestacja majowa”. 15.20 (Ł) Chwila muzyki. 15.23 (Ł) Wiadom. lokalne. 15.30 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.20 (Ł) „Zapadki muzyczne”.
- STYLOWY — „Mał detektywi”, godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 14,15.
Poranek „Czapajew”, godz. 14,15.
- ŚWIT — „Niebo czy piekło”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- TECZA — „Mał detektywi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
Poranek „Nauczycielka wiejska”, godz. 13.
- TATRY — „Dwulicowa kobieta”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- WISŁA — „Moje Uniwersytety”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
Poranek o godz. 13.
- WŁOKNIARZ — „Wśród ludzi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- WOJNOŚĆ — „Pirgow”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- ZACHETA — „Bitwa o szynę”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
Poranek „Goal”, godz. 14,30, 20; w niedz. 14,30.

Czyż (LKS) drugi w Warszawie

W Warszawie wyścig kolarski o puchar płk. Konarzewskiego (100 km.) wygrał Wiśniewski (Warszawa) przed Czyżem (LKS) i Gabrychem (Odzież - Łódź). Na czwartym miejscu uplasował się Leskiewicz (Odzież - Łódź), na siódmym Wojcieszek (Partyzant - Łódź).

Wyniki ligowe

- Wisła — Polonia (Bytom) 5:0.
 - Polonia (Warszawa) — Widzew (Łódź) 6:1.
 - Warta — Garbarnia 5:0.
 - Ruch — ZZK 2:0.
 - Cracovia — Rymer 2:1.
- 6-TE ŚMIERTELNE K. O. NA RINGACH AMERYKAŃSKICH**
NOWY JORK (obsł. wł.). W Ameryce zdarzył się już trzeci w tym roku wypadek śmierci pięścizara po walce. Wczoraj zmarł w szpitalu, w kilka godzin po meczu, 19-letni Jackie Darthard.
Podczas swej walki z Lytleem, Darthard otrzymał w szóstej rundzie serię silnych ciosów, po której osunął się na deskę, tracąc przytomność. Nieprzytomnego zabrano prosto z ringu do szpitala, gdzie zmarł w kilka godzin po przywiezieniu, nie odzyskawszy przytomności.
Zgon Dartharda jest już szóstym w tym roku na świecie wypadkiem śmierci po walce bokserkiej.

GEN. MIECZYŚLAW MOCZAR
W WALCE
O NIEPODLEGŁĄ
BRYGADY AL - ZIEMI KIELECKIEJ -
W AKCJI BOJOWEJ

Padł rozkaz: „Do pociągu i podpalić go”.
Skoczyliśmy na platformy, na których znajdowały się samochody przygotowane w każdej chwili do odjazdu. Ostrzelano wszystkie boki, z których wyciekała benzyna i pociąg podpalono. Nasze zdobycze — radiostacja z byłego wagonu i szereg innych cennych rzeczy.
Długi czas płonął łuna nad miejscem naszego zwycięstwa.
Niemcy nie zdawali sobie sprawy, że to dopiero początek. W akcji tej odznaczyli się odwagą wszyscy partyzanci. Była to druga z kolei zwycięska bitwa bez żadnych strat z naszej strony.
Należy podkreślić, że wróg był tak zaskoczony, że nawet nie usiłował do nas strzelać. Wzmocniło to ducha naszych żołnierzy, którzy teraz czuli, że oprzeć się nam nie i nikt nie jest w stanie.
Było to nasze pierwsze zwycięstwo, już jako zwartej jednostki, odniesione w walce z transportem nieprzyjacielskim.

Zwycięstwo to upewniło nas, że w bitwie o drogi żelazne, które w czasie wojny odgrywają decydującą rolę — posiadamy poważne szanse w pokonywaniu wroga. Szczególnie teraz, gdy Armia Radziecka i Wojsko Polskie dobili do prawego brzegu Wisły tworząc nawet przyczółki mostowe na Sandomierzu i bardziej na północ w okolicach Chodczy, nasza akcja w walce z transportem niemieckim przyczynia się do zwycięstwa.
Pięty zdobytym pociągu zgromadzili się wszyscy oficerowie i żołnierze. Chorzy i tanni zapomnieli w tej chwili o swych dolegliwościach. „Długi Janek” śmiał się po przyjacielsku i zasierał ręce chwaląc za dzielną postawę w czasie walki szczególnie tych chłopców, którzy przed paroma dniami przybyli do oddziałów.
Ogień teraz syczał i od czasu do czasu wybuch granatu przecinał powietrze. Kłęby dymu z palących się samochodów wagonów i benzyny zaciemniały cały horyzont.

„No już teraz” — odzywa się Władek — „nie będą mieli co ratować. Spali się wszystko wraz z podkładami leżącymi na torze”.
W dużej mierze przyczynili się P. T. R.-y (rusznice) do tego, że ogień tak gwałtownie się palił.
Rozbite cysterny wylewały z siebie całe tony benzyny, która jak krew potrzebna jest stalowym potworom armii niemieckiej.
Pierwszą taką rusznicę otrzymaliśmy w prezencie w grudniu 1943 roku w lasach porczewskich, od oddziału sowieckiego przybyłego z za Bugu im. „Czełgi”. Patrzę na płonący pociąg i przypominam mi się jak w drugiej połowie kwietnia 1944 r. do lasów porczewskich przybył na inspekcję Gł. Kom. Armii Ludowej — gen. Rola.
Por. „Kotka”, mój adiutant zapytał mnie, czy może „uspokoić” pociąg.
Po 2 — 3 godzinach padła seria strzałów w pociąg, który zasypał, zasapał i w końcu stanął. „Kotka” wrócił i zameldował, że zadanie zostało spełnione, za co otrzymał pochwałę bezpośrednio od gen. „Roli”.
Opowiadałem towarzyszącej mi wspominaniu.
Gawędząc doszliśmy do naszych taborów, gdzie zarządziłem krótki odpocznik. Jesteśmy w lasach w okolicach Świnie Góry.
Po kilku miesiącach Niemcy na samo wspomnienie Świnie Góry trzęśli się ze strachu. Nazywano nas dużą bandą komunistyczną, zruconą przez Armię Sowiecką.

Okoliczne lasy obejmowały obszar przeszło 10.000 ha.
Teraz dopiero zaczynało bractwo napływać do wojska. Stan jednostki przekroczył 600 Polaków i około 300 żołnierzy radzieckich. Wielu z nich w okresie ofensywy przekroczyło Wisłę i wpadli na lewy brzeg Wisły w niemieckie kocioł poszukiwało schronienia w lasach.
Odebraliśmy jeszcze jeden zrzut, już na terenie naszej stałej bazy. Odbyliśmy odprawę, na której zapadła uchwała, że oddział organizacji „Świt” dokooptuje 200 ludzi i stworzy brygadę „Świt”. Tradycje powstania „Świt” na terenach Iłży chcieliśmy utrzymać. Na dowódcę brygady naznaczono dotychczasowego dowódcę por. „Łokietka”, zastępcą mianowano por. „Orkana”. Kpt. „Wiślicki” wszedł do sztabu obwodu.
Tak powstała druga brygada imieniem „Świt”, która otrzymywała za zadanie ściągnąć garnizon ze swych terenów w celu uzupełnienia swej jednostki i osiągnięcia pełnej siły 500 ludzi.
Radiostacje działały dzień i noc. Kontakt był nawiązany o każdej porze. Podawaliśmy rachy wojsk i pociągów, przesuwających się na nieprzyjacielskich terenach.
Ze Stępkowa przybyli łącznicy z mel-dunkiem, że w stronę Odrowąża (pow. Końskie) ma wyruszyć za kilka godzin pociąg załadowany amunicją. Członek naszej organizacji powiadomił łącznika, by ten dał znać o powyższym do sztabu. Saska natychmiast połączył się z Lublinem, przekazując powyższemu meldunek.